

Andrzej Laskowski, Korpus witraży z lat 1800-1945 w kościołach rzymskokatolickich metropolii krakowskiej i przemyskiej, t. 4, Diecezja tarnowska, cz. 1 i 2

Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Kraków 2017, ss. 430 i 446

ks. Janusz Królikowski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

CAŁE NIEZWYKLE SZEROKIE i wszechstronne opracowanie pod ogólnym tytułem *Korpus witraży...*, składające się z pięciu dużych tomów, zasługiwałyby na należyte omówienie, aby zwrócić na nie uwagę zarówno jako na dzieło świadczące o wielowątkowym bogactwie religijno-kulturowym diecezji w południowo-wschodniej Polsce, jak i na pracę badawczą, manifestującą solidność naukową autorów poszczególnych tomów. W tym miejscu omówię tylko dwuczęściowy tom czwarty tego dzieła, poświęcony diecezji tarnowskiej, do której mam niewątpliwą przywilej należeć instytucjonalnie i dla której mogę pracować na polu naukowo-duszpasterskim. Autorem tego tomu jest Andrzej Laskowski, który zresztą nie po raz pierwszy dał wyraz swojej wnikliwości badawczej, solidności i erudycji, jednym słowem tej cnoty, którą powinien odznaczać się uczony, a którą jest *studiositas*. Wykazał się on tą cnotą, opisującą prawdziwego uczonego, zarówno w dziedzinie badań nad sztuką witrażową¹, jak i nad wieloma innymi zagadnieniami, które z zapałem podejmuje². Omawiając więc to *opus maior* Andrzeja Laskowskiego,

zwrócę uwagę na wskazane wyżej dwa aspekty całości pionierskiego dzieła na temat witraży, a więc na przedmiot pracy, czyli witraże, aby następnie sformułować kilka uwag o samej pracy, którą otrzymaliśmy do dyspozycji.

Trzeba najpierw powiedzieć, że witraże dopiero od niedawna stały się przedmiotem osobnego i bardziej wnikliwego zainteresowania historyków sztuki, ale także i innych badaczy, do których skromnie się zaliczam, patrząc na nie głównie w perspektywie teologicznej. Na ogół uważano je za element należący do sztuki użytkowej, obecnej w naszych kościołach, stanowiącej ich, owszem, upiększenie, ale w zasadzie niemającej swojego własnego przesłania, jak się powierzchownie sądzi. Traktowano je zazwyczaj jako barwne okno, służące ozdobieniu świątyni; przecież nie wystarczy w oknach kościoła umieścić tylko zwyczajne, przezroczyste szyby, bo jak taki kościół by wglądał. Brakowałyby w nim „czegoś”, chociaż niewielu ludzi potrafiłoby sprecyzować, czego właściwie brakuje. Samo symboliczne znaczenie okna w kościele i zamieszczone w witrażach treści, wyrażone za pośrednictwem barwnych, szklanych przedstawień, zdają się obecnie

niewiele mówić, a może nawet nie zwraca się na nie w ogóle uwagi.

Trzeba powiedzieć, że bardzo – oczywiście z wielu powodów – odeszliśmy dzisiaj od symbolicznego znaczenia okna i umieszczonego w nim witrażu, które przez wieki, począwszy od wczesnego średniowiecza, pełniło istotną rolę w świątyni chrześcijańskiej³. Okno w kościele nie tylko jest po to, aby było w nim jasno, a witraż nie tylko estetycznie zabezpiecza, by nic z zewnątrz nie zakłócało tego, co dzieje się w środku, a więc nie spełnia tylko funkcji ochronnej. Okno w kościele jest symbolicznym przypomnieniem, że jako wędrowcy zmierzamy do tego, co jest poza nim, a przedstawienie witrażowe we właściwy dla siebie obrazowo-symboliczny sposób konkretyzuje to, do czego zmierzamy. Nie przypadkiem ojcowie Kościoła odwoływali się do symboliki okna, gdy mówili o naturze Kościoła. W czasach, gdy szkło stanowiło materiał cenniejszy niż dzisiaj i jego obróbka była szlachetnym rzemiosłem, w o wiele większym stopniu witraż jawił się jako dzieło artystyczne, a jego przesłanie bardziej przyciągało uwagę widza. Osobiście uważam, że wczesnośredniowieczna sztuka witrażowa

stała się ważną inspiracją dla malarstwa miniaturowego⁴, dziedziny sztuki, która również przez dłuższy czas niedoceniana, spotyka się z coraz większym zainteresowaniem badaczy oraz artystów, starających się ją tworzyć i kontynuować.

Opracowanie Andrzeja Laskowskiego, pośród wielu znaczeń, które możemy w nim wskazać, zdecydowanie przyczynia się do swoistej rehabilitacji sztuki witrażu. Ukazuje ją jako ważną dziedzinę artystyczną, pozostającą w służbie wiary, a tym samym także w służbie kultury, która nabiera właściwej wymowy i staje się twórczą, gdy czerpie inspiracje z religii. Zwyczajne, bądź co bądź, okno, a więc element czysto funkcjonalny w każdej budowli, dzięki witrażowi staje się nośnikiem treści religijnej, mogącej efektywnie wzbudzać doświadczenie duchowe, podobnie jak każda dziedzina sztuki; może zostać włączone w służbę liturgii, która jest celebrowana w przestrzeni określonej kształtami i wystrojem świątyni; może wreszcie przyczyniać się do osobistego udziału w tworzeniu tej przestrzeni, gdy artysta oraz fundator, we wzajemnym współdziałaniu, chcą wnieść wkład w to wielkie i ważne dzieło, stosownie do ducha czasów i osobistych potrzeb czy też przeżyć.

Na pewno nie są to zbyt wielkie słowa i przesadzone sugestie, jeśli przejrzy się kolejne strony sumiennej pracy badawczej Andrzeja Laskowskiego, wykorzystującej wyniki jego rozlicznych kwerend i wzbogaconej na etapie finalnym świetnym, fachowo opracowanym materiałem ilustracyjnym. Często, dopiero kontemplując liczne ilustracje w kolejnych tomach *Korpusu witraży...*, zaczynamy zdawać sobie sprawę, z jak wielkim bogactwem artystycznym i duchowym spotykamy się w naszych świątyniach. Odkrywamy w witrażach przesłanie religijne, które, owszem, pozostaje nawet wyraźnie uwarunkowane kolejnymi sytuacjami duchowymi czasów,

w jakich powstawały i następującymi po sobie modami artystycznymi, ale ostatecznie jest ono uniwersalne i niezmiennie w swoim zasadniczym wyrazie. I chociaż szkło jest materiałem nietrwałym, to jednak, a może właśnie dlatego, tym bardziej zachwyca zapisane w nim „wieczne” przesłanie ludzkie, religijne i zbawcze.

Diecezja tarnowska, podobnie zresztą jak inne diecezje w południowo-wschodniej Polsce – jak wykazał Andrzej Laskowski na przykładzie witraży – posiada bogaty skarbiec religijno-kulturowy, który w pełni zasługuje na zachowanie (do czego zresztą on sam już kilkakrotnie przyczynił się swoimi badaniami, zwracając na przykład niektórym proboszczom uwagę na wartość witraży w powierzonych im trosce kościołach), a także na dalsze dynamiczne kultywowanie sztuki witrażowej. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach życia, także w dziedzinie religijnej ulegamy pokusie niebezpiecznych uproszczeń, a z tego powodu nasze świątynie zostają pozbawione właściwego wyrazu i klimatu, stają się zimne duchowo, a może nawet odpychające. Witraże, dobrze wykonane pod względem artystycznym i wyjaśniane katechetycznie, mimo iż są coraz bardziej kosztowne, mogłyby w znacznym stopniu ocieplić doświadczenia duchowe, których potrzebują i których autentycznie szukają wierni. Jeśli to nastąpi, to na pewno będzie to także zasługą Andrzeja Laskowskiego, jego wytrwałych kwerend i badań.

Choćby pokrótce trzeba w tym miejscu odnieść się również do drugiego aspektu omawianego dzieła, a mianowicie do osobistego wkładu badawczego Andrzeja Laskowskiego, bez którego by ono po prostu nie powstało. O świetnej typografii już wspomniałem, ale teraz znowu wypada do niej jeszcze powrócić. Praca dotycząca sztuki bez bardzo dobrych ilustracji, na które pozwala dzisiejsza technika fotograficzna i drukarska,

byłaby zwykłym nieporozumieniem. Oczywiście, same narzędzia nie wystarczą – potrzebny jest fachowiec, który będzie umiał się nimi posługiwać. Owszem, nauczyliśmy się już fotografować witraże, ale nie jest to umiejętność powszechna, dlatego trzeba odwoływać się do pomocy fachowców. Także Andrzej Laskowski słusznie odwołał się do pracy fotografów: Grzegorza Eliasiewicza i Rafała Ochędusko, ale w niejednym przypadku pokazał, że i on sam posiadał znajomość tej trudnej sztuki. Należy mieć nadzieję, że autor omawianej publikacji przeprowadzone kwerendy, badania i zebrane materiały będzie nadal wykorzystywał, nie ulegając „kryzysowi mety”, o który dzisiaj tak łatwo w pracy naukowej i badawczej, zwłaszcza przy realizowaniu rozmaitych grantów i zabieganiu o punkty. Trzeba też uczciwie wspomnieć, że *Korpus witraży...* powstał w ramach programu ministra nauki i szkolnictwa wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2012-2017. Wypada wyrazić słowa wdzięczności ministrowi za tę udaną inicjatywę, a jednocześnie życzyć sobie, by nie została z jakichś powodów zaprzeczona w przyszłości. Dobre inicjatywy, gdy zostaną odpowiednio etycznie potraktowane i merytorycznie wykorzystane, prowadzą do osiągnięcia dobrych rezultatów.

Praca Andrzeja Laskowskiego to nie tylko bogate i piękne ilustracje, ale opracowanie wszechstronne. Już starożytny Plotyn stwierdził z właściwą sobie wnikliwością, że „tyle się widzi, ile się wie”. Trzymając się tego ewidentnego pryncypium, autor omawianej publikacji ściśle łączy ilustracje ukazujące witraże w parafiach diecezji tarnowskiej (podobną metodologię zastosowano w pozostałych tomach *Korpusu witraży...*) z opracowaniem teoretycznym, uwzględniającym dzieje parafii, dzieje budowy kościołów i dopracowywania ich wystroju, przede wszystkim witraży,

wskazuje na autorów projektów witraży, zakłady, które je wykonały, na fundatorów, a więc przede wszystkim na ludzi, którzy za nimi stoją i idee, które im przyświecały i ich inspirowały. W ten sposób witraże zaczynają poniekąd tętnić życiem, a zwłaszcza doświadczeniem duchowym, które za nimi stoi i które starają się wzbudzić u tych, którzy na nie patrzą. Za podanymi informacjami stoi wnikliwa kwerenda, odbyta w archiwach diecezjalnych i parafialnych – zwłaszcza te drugie nie są łatwo dostępne, a często nie są też właściwie uporządkowane mimo zaleceń kościelnych, w tym nawet papieskich. Andrzej Laskowski korzystał także z literatury, przy czym od razu trzeba podkreślić, że ten fakt w najwyższym stopniu zasługuje na docenienie i zinterpretowanie. Wykorzystane przez niego źródła wpisują się najczęściej w nurt tak zwanej literatury lokalnej, która nie jest ani łatwa do odnalezienia, ani nie jest adekwatnie doceniana (a w najbliższym czasie pewnie będzie jeszcze mniej) w poszukiwaniach naukowych, w których banalnie liczy się tylko to, co międzynarodowe i na razie nie widać przełomu w tym względzie. Dlatego słusznie w bibliografii towarzyszącej opracowaniom poszczególnych parafii i poszczególnych witraży znajdujemy liczne prace unikalne i pozornie mało prestiżowe; jak są one ważne i jaki mają potencjał kulturotwórczy, potwierdza publikacja Andrzeja Laskowskiego. Warto by z tego wyciągnąć właściwy wniosek, idący w kierunku afirmacji naukowej tych prac oraz ich właściwego oceniania i doceniania. Budzi respekt już sam wykaz instytucji i zbiorów, do których dotarł autor w prowadzonych kwerendach (t. 1, s. 10-11). Można by znaleźć liczne uzupełnienia do tego, co napisał Andrzej Laskowski, choć to, co zebrał i przedstawił, jest w pełni zadowalające. Do szerszego wykorzystania literatury historycznej będzie potrzebne jeszcze opracowanie

systematycznej bibliografii diecezji tarnowskiej, uwzględniającej literaturę lokalną, a także zgromadzenie owych publikacji, póki jest to jeszcze możliwe, na przykład w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. W każdym jednak razie prezentowane opracowanie na obecnym etapie w pełni satysfakcjonuje i może stanowić wzór dla podobnych badań, które zostaną podjęte w przyszłości.

Muszę jednak przyznać, że po przeczytaniu pracy Andrzeja Laskowskiego nie udało mi się stwierdzić, na czym polegają „Wskazówki i uzupełnienia: Wojciech Bałus, Tomasz Szybisty”, o których informuje wpis na stronie redakcyjnej. W świetle współczesnych wymogów etycznych, może dość dziwnych, należało gdzieś napisać, czego te wskazówki i uzupełnienia dotyczyły i w jakim zakresie odzwierciedliły się one w ostatecznym kształcie omawianej publikacji. Można było tego oczekiwać, tym bardziej że Wojciech Bałus jest autorem przedmowy, w której takie wyjaśnienie powinno się znaleźć. Jeśli były to uwagi koleżeńsko-estetyczne, to wystarczyło, aby autor za nie podziękował, a jeśli dotyczyły meritum pracy, to należało jasno napisać, w jakim zakresie zostały one wykorzystane i wpłynęły na ostateczny kształt opracowania. Mam zawsze wątpliwości, czy podkreślanie wkładu wniesionego do jakiejś pracy, którą wykonał ktoś inny, nawet jeśli byłby on wyraźnie obecny, domaga się jakiegoś przesadnego eksponowania. Pokora jest elementem należącym integralnie do wspomnianej wyżej cnoty uczonego, jaką jest *studiositas*.

W podsumowaniu wypada, bez ostentacji i zbędnych panegiryków, pogratulować Andrzejowi Laskowskiemu wykonanej pracy i osiągniętego ostatecznego rezultatu, który budzi podziw i respekt. Cieszymy się w diecezji tarnowskiej, że otrzymaliśmy do dyspozycji takie opracowanie,

dojrzałe naukowo i duchowo inspirujące. Życzymy autorowi, aby „kryzys mety”, nawet jeśli się pojawia – bo jest to czymś naturalnym – nie był decydujący. Decydujące jest to, że nie pracujemy dla względu ludzkiego, ale dla Zasady. Miałem okazję kilkakrotnie spotkać Andrzeja Laskowskiego przy pracy badawczej w Tarnowie; życzę, aby *studiositas* dalej mu towarzyszyła, gdyż dzięki niej będziemy mogli ubogacać się duchowo i intelektualnie. Czyż jest coś większego w życiu ludzkim niż dobra duchowe i wzajemność w poszukiwaniu jedynej, ostatecznej prawdy? ■

Przypisy

- 1 Por.: A. Laskowski, „Umiłowałem piękno domu Twego, Panie”. *Historia barwnym szkłem pisana. Rola duchowieństwa w propagowaniu sztuki witrażowej na terenie diecezji tarnowskiej od schyłku XIX wieku do współczesności*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 4, *Ludzie Kościoła*, Tarnów 2013, s. 407-589.
- 2 Por.: A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007.
- 3 Por.: M. Meschini, *Le pietre e la luce. La cattedrale del Medioevo*, Palermo 2011, s. 158-167.
- 4 Por.: J. Królikowski, *Symbolika okna i jej wpływ na rozwój witrażu*, [w:] *Nie tylko art déco. Sztuka witrażowa w okresie międzywojennym*, Kraków-Legnica 2014, s. 11-18.

Bibliografia

- Królikowski J., *Symbolika okna i jej wpływ na rozwój witrażu*, [w:] *Nie tylko art déco. Sztuka witrażowa w okresie międzywojennym*, Kraków-Legnica 2014.
- Laskowski A., *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007.
- Laskowski A., „Umiłowałem piękno domu Twego, Panie”. *Historia barwnym szkłem pisana. Rola duchowieństwa w propagowaniu sztuki witrażowej na terenie diecezji tarnowskiej od schyłku XIX wieku do współczesności*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 4, *Ludzie Kościoła*, Tarnów 2013.
- Meschini M., *Le pietre e la luce. La cattedrale del Medioevo*, Palermo 2011.